

Gabriela Olchowa

Uniwersytet Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy

„Tytułomania” w Polsce i na Słowacji na początku XXI wieku

Tekst ten stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, na podstawie zaproponowanych kryteriów, czy współcześni Polacy i Słowacy mają skłonność do tytułomanii. Słowem kluczem jest wyraz „tytułomania”, który został zdefiniowany w *Słowniku współczesnego języka polskiego* Bogusława Dunaja jako „przywiązanie nadmiernej wagi do tytułów, upodobanie do zbyt częstego i ostentacyjnego tytułowania siebie lub innych”¹.

Na gruncie polskim wyraz ten wchodzi w relacje ze starszymi wyrazami, takimi jak: „megalomania”, czyli mania wielkości, którą zarzucano szlachcie, czy „chłopomania”, typowa dla epoki Młodej Polski i najlepiej uchwycona w *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego, oraz z powstającymi na naszych oczach „małyszomania”, „kubicomania” itp. Natomiast na gruncie słowackim w dziełach leksykograficznych i Korpusie Języka Polskiego hasło to nie zaznaczyło swojej obecności, ale występuje w Internecie, a także można spotkać się z pewnymi polami wyrazowymi, na przykład „demitromania”, „ficomania”, „talentomania” itp.

Daniela Slančová i Miloslava Sokolová zauważają, że: „v oslovení, [a więc i w tytułach — G.O.] sa odráža sociálna, psychologická, geografická i etnická identita jazykového spoločenstva”². W niniejszym artykule zostaną wskazane kryteria, które posłużą do analizy „zjawiska” tytułomanii. Przyjęto więc następujące trzy kryteria: historyczne, zwyczaju językowego i socjokulturowe.

I. Kryterium historyczne

Tytulatura zmienia się w czasie, zależy bowiem od wpływów historycznych, społecznych, zewnętrznych, mody itp. Przeprowadzona analiza porównawcza

¹ B. Dunaj, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996, s. 1164.

² D. Slančová, M. Sokolová, *Jazykové prostriedky s vokativným exponantom v súčasnej slovenčine*, „Slovenská reč” 63, 1998, nr 4, s. 210.

polskiego i słowackiego systemu adresatywnego dowodzi, że chociaż oba badane języki należą do języków zachodniosłowiańskich, a narody do tego samego obszaru kulturowego — europejskiego, chrześcijańskiego — mimo to różne uwarunkowania polityczne i społeczne oddziaływały na odmienne w obu omawianych językach formy adresatywne, w tym tytułaturę. Potwierdziło się stwierdzenie Marii Peisert, że „etykieta językowa narodu jest odbiciem stosunków historyczno-społecznych i kulturowych”³, oraz konstatacja Anny Dąbrowskiej, że „granice obszarów stosowania poszczególnych form adresatywnych nie pokrywają się z przynależnością do rodziny języków”⁴.

Genezę różnic w stosowaniu tytułatury sąsiednich języków najlepiej oddaje traktowanie nazwiska w polszczyźnie i słowaczynie. Jak wiadomo, na Słowacji swoje piętno odcisnęła etykieta z czasów monarchii austro-węgierskiej. To przede wszystkim mieszczaństwo kształtowało słowackie społeczeństwo. Warstwie tej od średniowiecza przysługuje standardowo nazwisko. I dzisiaj też, według słowackiej etykiety językowej, spośród form nominalnych dominuje model: PÁN, PANI + nazwisko. O ile w języku słowackim jest to standardowa forma zwracania się do drugiej osoby, w której nadawca zobligowany jest do zastosowania nazwiska interlokutora, o tyle w polskim konstrukcja ta ma diametralnie odmienny charakter, gdyż kojarzy się z użyciem administracyjnym, niegrzecznym, lekceważącym. W przeciwieństwie do Słowaków dla Polaków ważniejsze jest imię, które pojawia się o wiele częściej niż na przykład w zwrotach Słowaków⁵. Odrębność tytułatury jest wynikiem odmiennego systemu władzy w Rzeczypospolitej — z ideałami szlacheckiej równości — niż Europy łacińskiej.

Do interesującej konkluzji doszedł Marek Łaziński, który stwierdził:

Porównanie polskiego i tureckiego systemu adresatywnego wykazuje podobieństwo roli imienia przy ograniczonej roli nazwiska w dwóch językach i tradycjach historycznych absolutnie różnych. Rola nazwiska w polskim systemie adresatywnym i szerzej grzecznościowym w porównaniu z systemem rosyjskim czy tureckim pozwala sytuować pod tym względem tradycję polską bliżej Wschodu niż Zachodu i bliżej kultury feudalnej niż kapitalistycznej. Wysuwamy na plan pierwszy imię, być może traktując nazwisko jako identyfikację nieco sztuczną i biurokratyczną⁶.

W ramach kryterium historycznego można wydzielić pewne kryteria częściowe, tzn. kryterium społeczne i kryterium geopolityczne.

³ M. Peisert, *Etykieta językowa i jej wyznaczniki*, [w:] *Podstawowe pojęcia i problemy*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, „Język a Kultura” 1, Wrocław 1991, s. 126.

⁴ A. Dąbrowska, *Formy zwracania się do innych w niektórych językach europejskich*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Studia Linguistica” VIII, Wrocław 1983, s. 18.

⁵ Zob. G. Olchowa, *Imię i nazwisko w funkcji nominalnej formy adresatywnej w języku polskim i słowackim*, [w:] *Słowiański dialog kulturowy. Studia leksykalne i gramatyczne*, red. W. Śliwiński, G. Olchowa, A. Račaková, Banská Bystrica 2014, s. 64–82.

⁶ M. Łaziński, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa 2006, s. 103.

1. Kryterium społeczne

Warstwą społeczną, która oddziaływała na formy adresatywne w języku słowackim, było mieszczaństwo, co ukazał między innymi Vlado Uhlár. Przejawiało się to w formach pronominalnych, na które miało wpływ mieszczaństwo niemieckie — silne i bogate, co znalazło odbicie w języku. Ludność napływowa w kontaktach z mieszkańcami, na zasadzie interferencji z rodzimym językiem, zamiast „vykać” „onikała”. Z czasem formy te przejęło mieszczaństwo słowackie, gdyż był to w tamtych czasach wyznacznik wyższej, lepszej warstwy społecznej. Moda ta przejawiała się nie tylko w miastach, lecz także na wsi, wśród rzemieślników, kupców, urzędników, księży, nauczycieli. Użytkownicy języka chcieli w ten sposób odróżnić się od prostego ludu. Czyli oprócz „tykania” stosowano „onikanie”, a „vykanie” tylko w relacjach zwierzchnik–podwładny. Stan ten trwał do XX wieku (a „onikanie” przeniknęło także do słowackich wsi, położonych blisko miast). Znaczny wpływ na słowackie formy pronominalne wywarł też język czeski, zwłaszcza po powstaniu Czechosłowacji w 1918 roku, kiedy mieszkańcy miast zarzucali „onikanie”, ale poprawnie nie „vykali”, albowiem panowała kolejna moda, „bolkanie”, pod wpływem czeskich urzędników, nauczycieli⁷. Znalazło to odbicie także w tytułaturze, „bola to doba »pána vrchného«, »živnostenského radcu« a »pani doktorovej«, »pani notárovej«, »slečny plukovníkovej«”⁸.

Natomiast na tytułaturę w języku polskim oddziaływała przede wszystkim warstwa szlachecka. Tytułomanię wytyka się Polakom w XVII i XVIII wieku, krytykują ją zarówno cudzoziemcy, jak i polscy poeci. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy upatrywać w różnicy między polskim ustrojem a istniejącym w Europie Zachodniej. W przeciwieństwie do monarchii absolutnych w krajach zachodnich w Polsce była republika — demokracja szlachecka. Różnicę podkreślał między innymi Zbigniew Góralski, autor monografii o urzędach i godnościach w dawnej Polsce, w której pisze: „o ile w Europie Zachodniej panujący dążyli do ograniczenia liczby i kompetencji dygnitarstw lub w ogóle je likwidowali w obawie przed zagrożeniem z ich strony dla tronu, to w Polsce szlachta mnożyła je, widząc w ich posiadaniu potwierdzenie swojej władzy w państwie”⁹. Na kolejną rozbieżność wskazuje Zbigniew Kuchowicz, który zauważa: „przekonanie o równości szlacheckiej prowadziło do zubożenia repertuaru tytułów o dziedziczne tytuły rodowe, które były objęte zakazem przyjmowania i używania ich w komunikacji”¹⁰. Polska tytułomania szlachecka polegała na nadużywaniu godności urzędowych. Zjawisko to szczegółowo przedstawia Zbigniew Góralski: „szlachta sprawowała urzędy państwowe: centralne, dworskie i ziemskie. Magnaci, przeje-

⁷ V. Uhlár, *Zmeny osoby a čísla vo vyjadrovaní spoločenských vzťahov*, „Slovenský jazyk a literatúra v škole” 38, č. 10, 1991/92, s. 468–469.

⁸ L. Špaček, *Nová velká kniha etikety*, Praha 2009, s. 38.

⁹ Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, s. 24.

¹⁰ Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 434.

mując wzory z dworu królewskiego, tworzyli własną hierarchię urzędniczą wśród swoich dworzan. Obok tych istniały jeszcze urzędy »samorządowe«¹¹. Dalej stwierdza: „Istniało duże zróżnicowanie tytułów, między poszczególnymi województwami, a nawet powiatami i ziemiami w obrębie tego samego województwa. Różniły się ustrojowo Korona, Litwa i Prusy Królewskie¹². [...] Od połowy XVII w. Polska zaczyna tracić terytoria wschodnie, ale dla utraconych terenów utrzymuje się pełną hierarchię urzędów ziemskich i nadal wydaje się na nie przywileje i nominacje”¹³. Urzędy były ściśle związane z obyczajowością szlachecką, charakterem narodowym. „W czasach, w których stanowisko urzędnicze nie było, jak dzisiaj, zawodem i etatem, a godnością i wyróżnieniem, częstokroć stanowiąc podstawę do zdobycia majątku, przy ich obsadzaniu lub staraniu się o nie, grały rolę inne emocje niż znane nam obecnie”¹⁴. Józef Matuszewski, opisując tytułomanię szlachecką, zwraca uwagę na to, że „główną cechą urzędów w Polsce była ich dożywność, a ponadto dziedziczenie tytułów urzędowych aż do trzeciego pokolenia”¹⁵. To używanie tytułów odmężowskich czy odojcowskich sprawiało wrażenie tytułomanii.

Maria Wojtak, która badała staropolską etykietę, uważa, że pozwalała ona sygnalizować symetryczność lub niesymetryczność relacji związanych ze stosunkiem ról społecznych — przez stosowanie zasady dowartościowania partnera dialogu, a pomniejszania własnej osoby łagodziła przedziały¹⁶. Jak zauważa, „Rzuca to nowe światło na zjawisko szlacheckiej tytułomanii. Owo nieznośne, jak pisano, rozdymanie się tytułatury było uzasadnione chęcią wieloaspektowego wyrażenia relacji między nadawcą a odbiorcą, tak, aby odbiorca mógł mieć świadomość akceptacji swojej osoby, a nadawca obrony godności własnej”¹⁷.

2. Kryterium geopolityczne

Na Słowacji tytułomanię „spôsobilo dedičstvo rakúsko-uhorskej monarchie s rozvinutým štátnym aparátom jej hojně rozšírenie a obľúba titulov a funkčného postavenia, ktoré sa rozširovali aj na rodinných príslušníkov”¹⁸, a po 1918 roku znaczny udział miała czeska biurokracja.

¹¹ Z. Góralski, *op. cit.*, s. 16.

¹² *Ibidem*, s. 11.

¹³ *Ibidem*, s. 28.

¹⁴ *Ibidem*, s. 12.

¹⁵ J. Matuszewski, *Tytułomania szlachecka w świetle patronimików odurzędniczych*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” XVI, 1970, s. 166.

¹⁶ M. Wojtak, *Staropolska etykieta językowa jako obraz relacji międzyludzkich. (Wybrane zagadnienia)*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski, Lublin 1999, s. 214.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ L. Špaček, *op. cit.*, s. 38.

W polskiej tytulaturze także można wskazać wpływy obce, zwłaszcza z czasów zaborów. Mowa tu o używaniu modelu pan, pani + nazwisko na Śląsku, w Wielkopolsce, a więc ziemiach dawnego zaboru pruskiego, gdzie Polaków germanizowano, narzucając język, a wraz z nim etykietę językową tak różną od rodzimej, czy nadmiernym tytułowaniu w Galicji jako pozostałości po zaborze austriackim¹⁹. Wymienione wpływy obecnie zamierają.

W XX wieku Polska i Czechosłowacja to państwa o tym samym geopolitycznym położeniu, podlegały zatem podobnym przeobrażeniom. Oba kraje po drugiej wojnie światowej należały do bloku krajów demokracji ludowej. Ówczesna polityka językowa wpłynęła na to, że próbowano wyrugować formy standardowe z języka polskiego *pan, pani, państwo* i *pán, pani* z języka słowackiego, z użycia w wariancie oficjalnym, tzn. z mass mediów, urzędów, gdyż w pojęciu propagandy kojarzyły się ze światem właścicieli ziemskich, burżuazji, obszarników, nawiązywały do dawnej sytuacji politycznej, ekonomicznej i kulturowej krajów. Mirosława Mycawka przeprowadziła analizę zwrotów adresatywnych w tekstach przemówień epoki socjalizmu w Polsce²⁰, ale zawarte konkluzje są charakterystyczne dla wszystkich krajów socjalistycznych.

Twierdzono wówczas, że należy wyrugować tytułomanię, typową cechą minionych czasów. Tymczasem wprowadzono nowe tytuły, np. kolegiálny *towarzysz / súdruh*, ale też funkcyjne: nazwy urzędów i funkcjonariuszy nowo powstałego aparatu władzy. Okres PRL-u (i ČSSR) charakteryzował się swoistą tytułomanią, której widocznym odzwierciedleniem była olbrzymia ilość odznaczeń, tytułów i nagród w formie medali przyznawana nie tylko działaczom partyjnym, ale też przodownikom pracy, literatom za twórczość na rzecz budowania socjalizmu, naukowcom²¹.

3. Kryterium narodowe

Istotą tego kryterium jest dostrzeganie i docenianie związku między historią, kulturą danego narodu a jego językiem. Na to kryterium powołują się obrońcy języka. W ciągu dziejów bardzo często dochodziło do ścierania się żywiołu rodzimego i obcej odrębności kulturowej. Tak też działo się na Słowacji, gdzie pierwiastki miejscowe mieszały się z obcymi — niemieckim, czeskim czy węgierskim. Vlado Uhlár wskazuje na to, że właściwie jeszcze dziś Słowacy nie używają właściwych form grzecznościowych, należy tu „aj problém správneho vykiania nielen učiteľ'ov, ale aj hlásateľ'ov a moderátorov v rozhlase a televízii”²².

¹⁹ J. Miodek, *Jeszcze o sposobach zwracania się do drugich*, „Język Polski” LX, 1980, s. 177–178.

²⁰ M. Mycawka, *Zwroty adresatywne w tekstach przemówień*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Kraków 1994, s. 159–166.

²¹ *Ibidem*.

²² V. Uhlár, *op. cit.*, s. 469.

Z kolei sytuację w Polsce przedstawiła Maria Rachwał, opisując zmiany systemu adresatywnego XIX wieku, podkreśla, że

w tym czasie tworzy się nowa warstwa: bankierów, znawców techniki obrotu pieniężnego, przedsiębiorców rzucających się w wir różnorodnych interesów, które w zysku przynoszą pieniądze. Rekrutowała się przeważnie z ludzi obcego pochodzenia, zwłaszcza żydowskiego i niemieckiego, ale w miarę kształtowania się polskiego mieszczaństwa wchłaniała również element polski. Najczęstszymi formami adresatywnymi używanymi w tym środowisku są: pan; pan + nazwisko; pan + tytuł funkcyjny (np. prezesie, dyrektorze)²³.

Badaczka zwraca uwagę, że najbardziej widoczne było ścieranie się szlacheckich wzorów tytułów dziedzicznych z nowymi wzorami tytułów profesjonalnych oraz egalitarnym modelem pan + nazwisko w Królestwie, gdzie model pan + nazwisko ustąpił ostatecznie modelowi z tytułem profesjonalnym. Nie przypadkiem nazwisko nie stało się częścią standardowego, egalitarnego wzoru adresatywnego w Polsce²⁴, a więc zwyciężył element narodowy.

Natomiast Maria Peisert, opisując wyznaczniki etykiety językowej, stwierdza, że jej rozwój jest swoisty dla każdego języka narodowego²⁵. Do podobnych wniosków doszła słowacka badaczka — Oľga Sabolová, która pisze: „Oslovovanie patrí k špecifickým výrazovým črtám jednotlivých jazykov”²⁶.

Tytulatura to ważny komponent etykiety językowej, wywodzącej się z tradycji i kultury danego narodu i ewoluującej wraz z nim. Dbłość o jej rodzimy kształt to wyznacznik kultury i świadomości narodowej.

II. Kryterium zwyczaju językowego

Polscy badacze zwykle bronią polszczyzny przed oskarżeniem o tytułomanię. Krystyna Pisarkowa podkreśla, że:

w odróżnieniu od licznych języków europejskich, w polszczyźnie nie używa się nazwiska jako dodatku, nie ma więc innej możliwości tytułowania odbiorcy niż rozszerzenia zwrotu podstawowego uzupełnieniem dodatkowym o tytułaturę profesjonalną i funkcyjną, co narzuca zwyczaj językowy. Polszczyzna zatem nie dopuszcza neutralnego uzupełnienia w postaci nazwiska, a więc zmusza mówiących do częstego używania czy nadużywania tytułów zawodowych²⁷.

Natomiast Małgorzata Marcjanik upatruje przyczyny tego zjawiska w „typowej dla zwyczaju polskiej grzeczności zasadzie umniejszania wartości nadawcy

²³ M. Rachwał, *O przyczynach zmian systemu adresatywnego języka polskiego w XIX wieku*, [w:] *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, „Język a Kultura” 6, Wrocław 1991, s. 46.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ M. Peisert, *op. cit.*, s. 126.

²⁶ O. Sabolová, *Oslovenie v slovenčine*, „Studia Academica Slovaca” 12, red. J. Mistrík, Bratislava 1983, s. 462.

²⁷ K. Pisarkowa, *Jak się tytułujemy i zwracamy do innych*, „Język Polski” 1979, s. 10.

a wywyższania odbiorcy”²⁸. Temat polskiej tytułomanii poruszał także w swoich publikacjach Marek Łaziński, wskazując na brak w polszczyźnie modelu uniwersalnego²⁹, co potwierdziły też polsko-słowackie konfrontatywne badania.

Osobliwością w polskim zwyczaju językowym jest podnoszenie godności osoby, do której się zwraca o stopień wyżej, a ponadto używanie tytułów dożywno nawet w stosunku do osób, które nie piastują już funkcji czy stanowiska. Powszechne używanie tytułów wobec byłych urzędników państwowych z praktycznego punktu widzenia może powodować nieporozumienia oraz wrażenie tytułomanii.

Na Słowacji zaś do osób pełniących funkcje zastępców zwraca się, stosując faktyczne tytuły, między innymi za pomocą prefiksów *pro-*, *pod-*, przykładowo: *pán prorektor*, *pán podplukovník*. Ponadto tytułowanie osób, które nie piastują już funkcji czy stanowiska, nie jest tak powszechne jak w Polsce, ale obowiązuje w przypadku na przykład prezydenta kraju.

III. Kryterium socjokulturowe

W pewnych sytuacjach komunikacyjnych, biorąc pod uwagę trwałe i nie-trwałe role społeczne w kontaktach oficjalnych zarówno bezpośrednich, jak i pośrednich, można wskazać różnice w używaniu tytułatury w Polsce i na Słowacji. Jeśli uwzględnimy role społeczne o charakterze stałym, to w obu omawianych językach niektóre tytuły, z powodu pozytywnej konotacji, brzmią odmiennie niż nazwa zawodu, na przykład w przypadku formy adresatywnej *pani profesor*, *panie profesorze* / *pán profesor*, *pani profesorka* stosowanej przez uczniów wobec nauczycieli w polskich i słowackich szkołach średnich. Godne uwagi jest także to, że Słowacy zwracają się do odbiorcy za pomocą kombinacji: tytuł standardowy + tytuł profesjonalny lub funkcyjny, familiarny, przykładowo: *pani psychologička*, *pán domáci*, *pán manžel*. Natomiast Polacy również wykorzystują tę kombinację, ale rzadko w stylu potocznym: *panie trenerze*, *panie kierowco*. W tym miejscu należałoby podkreślić, że w przeciwieństwie do Polski na Słowacji stosuje się niższe tytuły zawodowe, które w słowackiej etykietce stanowią niemal część nazwiska. Nagminnie stosuje się „akademické tituly”: *bakalár*, *magister*, *inžinier* czy „vedecké tituly” — *doktor*. Tytuły te występują często w sytuacjach pozanaukowych, w przestrzeni publicznej i prywatnej. W relacjach lekarz–pacjent, urzędnik–petent, kiedy odbiorcą jest druga z wymienionych osób, nadawca używa w swoich wypowiedziach tytułów zgodnych z wykształceniem odbiorcy, a więc urzędnik państwowy czy lekarz zwracają się do petentki, pacjentki za pomocą form adresatywnych: *pani magisterka*, *pani doktorka*. O tym, że Słowacy przywiązują dużą wagę do tytułów, świadczy chociażby fakt, że zamieszczają tytuły we wszystkich

²⁸ M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997, s. 273.

²⁹ M. Łaziński, *op. cit.*

ważnych dokumentach, takich jak: dowód osobisty, prawo jazdy, paszport, co w Polsce w myśl przepisów prawa jest niemożliwe. Tytuły widoczne są także na kartach ubezpieczeniowych, bibliotecznych czy nawet na lojalnościowych sieci sklepów COOP. Stosuje się je również w dokumentach pacjenta, na receptach, wynikach badań, skierowaniach. W przestrzeni publicznej ciągle można spotkać na Słowacji tytuły profesjonalne i funkcyjne, na przykład na plakatach wyborczych, ale także w przestrzeni prywatnej, albowiem tytuły figurują również na słowackich domofonach, skrzynkach pocztowych, drzwiach mieszkań i bramach domów. Właściciele biur nieruchomości, agencji reklamowych, firm pośrednictwa pracy, serwisów motoryzacyjnych, biur podróży zamieszczają swoje tytuły na reklamach i ogłoszeniach. Tak wszechstronne używanie tytułów uznaje się powszechnie za oczywiste, natomiast w Polsce w stosunkach urzędowych Polacy starają się używać tytułów oszczędnie, a w kontaktach prywatnych chętnie się je porzuca lub zaniedbuje. Wyjątek stanowi tytuł profesora, który może być używany poza środowiskiem naukowym.

Za interesujące w polszczyźnie na początku XXI wieku należy uznać, że z jednej strony widoczna jest w polskim systemie adresatywnym tytułomania, z drugiej zaś poufałość. Stosowana w Polsce forma adresatywna *ty* w sytuacjach publicznych na Słowacji nie występuje, w języku słowackim wymagana jest bezwzględnie forma dystansowa. W kontaktach publicznych *ty*, które nie wymaga uprzedniego aktu „przejścia na ty”, staje się coraz powszechniejsze w telewizyjnych talk-shows, w wywiadach z gwiazdami show-biznesu. Panuje niemal niepodzielnie w teleturniejach, reality-show i innych programach przedstawiających rywalizację uczestników. Rozprzestrzenianie się *ty* w takich sytuacjach zwykle jest klasyfikowane jako element rozprężenia ogólnej normy adresatywnej, podkreśla się zwłaszcza wpływ angielszczyzny, ale ważny jest tu także czynnik czysto gramatyczny, decydujący często o zwycięstwie formy bezpośredniej nad dystansową. Anna Dąbrowska zwróciła uwagę na to, że w przypadku formy *pan*, *pani* można mówić o recesji. Powodów takiej sytuacji upatruje w tym, że:

a) oficjalna forma adresatywna nie jest uniwersalna, ponieważ wymaga określenia płci odbiorcy, co może być przeszkodą w pozyskiwaniu jak największej liczby klientów; b) funkcję taką mógłby pełnić zwrot „państwo”. Forma ta jednak jest o tyle niewygodna, że zakłada co najmniej dwóch (dwoje) odbiorców. W takiej sytuacji pojedynczy odbiorca może czuć się dotknięty nieuwzględnieniem jego podmiotowości. Tę lukę wypełnia bezpośrednio ‘*ty*’, wspierane dodatkowo wzorcami płynącymi z innych języków i kultur³⁰.

Specyfika komunikacji publicznej do nieokreślonego adresata wyróżnia polszczyznę wśród języków sąsiednich przez stosowanie *ty* w reklamach, instrukcjach, przepisach kulinarnych, horoskopach itp. Jak wiadomo, tekst skierowany do pojedynczego członka zbiorowości jest bardziej skuteczny od tekstu skierowanego do całej grupy.

³⁰ A. Dąbrowska, *O sposobach zmniejszania dystansu między rozmówcami*, [w:] *Język a komunikacja*, t. 1, red. G. Habrajska, Łódź 2001, s. 194.

Antonina Grybosiowa³¹ zauważa, że w polszczyźnie zderzają się w świadomości mówiących dwa różne sposoby wartościowania podstawowej formy adresatywnej; przywiązanie do formy *pan* z rezerwą w stosunku do powszechnego tykania oraz niechęć i niepewność co do reguł stosowania forma adresatywna *pan*. To zderzenie, zdaniem badaczki, powoduje rozchwianie uzusu. Jednym z przejawów tego procesu jest upowszechnianie się zwrotu *pani Olu* bez uzgodnienia i inicjacji w kontakcie oficjalnym. Tradycyjny model grzeczności, w którym przeważał wariant *pan*, ulega interferencji modelu dialektalnego o przewadze *ty*.

Na gruncie słowackim w komunikacji publicznej stosuje się formę dystansową, ale można dostrzec niewielkie zmiany, między innymi w słowackich reklamach, w których pojawia się także forma bezdystansowa *ty*, na przykład: *Chceš zažiť niečo nové? Vyber si nové šampóny Fructis!*

Podsumowując można stwierdzić, że na podstawie kryterium historycznego można wysnuć wniosek, iż przy ocenie zjawiska tytułomanii w polszczyźnie bez wątpienia najistotniejsze okazało się kryterium społeczne, które najbardziej odciśnęło swoje piętno na używaniu tytułatury, w słowaccyźnie zaś było to przede wszystkim kryterium geopolityczne, a w mniejszym stopniu kryterium społeczne. Podczas gdy kryterium narodowe pozwoliło nam konstatować, że na tytułomanię w polszczyźnie miały wpływ elementy rodzime, a w słowaccyźnie były to elementy obce. Z kolei kryterium zwyczaju językowego niewątpliwie wskazało na tytułomanię w polszczyźnie. Opierając się na kryterium socjokulturowym, można konkludować, że na początku XXI wieku Słowacy przywiązują nadmierną wagę do tytułów, natomiast w polszczyźnie obserwuje się wręcz odwrotne zjawisko — tendencję do poufałości.

Bibliografia

- Cybulski M., *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie śródnipolskiej*, Łódź 2003.
- Dąbrowska A., *Formy zwracania się do innych w niektórych językach europejskich*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Studia Linguistica” VIII, Wrocław 1983, s. 3–19.
- Dąbrowska A., *O sposobach zmniejszania dystansu między rozmówcami*, [w:] *Język a komunikacja*, t. 1, red. G. Habrajka, Łódź 2001, s. 187–194.
- Dunaj B., *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.
- Góralski Z., *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983.
- Grybosiowa A., *Przyczyny zmian w polskim systemie adresatywnym*, [w:] *Język w mieście. Problemy kultury i poprawności*, red. K. Michalewski, Łódź 1998, s. 65–69.
- Kuchowicz Z., *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź 1975.
- Łaziński M., *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa 2006.
- Marcjanik M., *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997.

³¹ A. Grybosiowa, *Przyczyny zmian w polskim systemie adresatywnym*, [w:] *Język w mieście. Problemy kultury i poprawności*, red. K. Michalewski, Łódź 1998, s. 65–69.

- Matuszewski J., *Tytułomania szlachecka w świetle patronimików odurzędniczych*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” XVI, 1970, s. 157–190.
- Miodek J., *Jeszcze o sposobach zwracania się do drugich*, „Język Polski” LX, 1980, s. 177–179.
- Mycawka M., *Zwroty adresatywne w tekstach przemówień*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Kraków 1994, s. 159–166.
- Olchowa G., *Imię i nazwisko w funkcji nominalnej formy adresatywnej w języku polskim i słowackim*, [w:] *Słowiański dialog kulturowy. Studia leksykalne i gramatyczne*, red. W. Śliwiński, G. Olchowa, A. Račaková, Banská Bystrica 2014, s. 64–82.
- Peisert M., *Etykieta językowa i jej wyznaczniki*, [w:] *Podstawowe pojęcia i problemy*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, „Język a Kultura” 1, Wrocław 1991, s. 123–130.
- Pisarkowa K., *Jak się tytułujemy i zwracamy do innych*, „Język Polski” 1979, s. 5–17.
- Rachwał M., *O przyczynach zmian systemu adresatywnego języka polskiego w XIX wieku*, [w:] *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, „Język a Kultura” 6, Wrocław 1992, s. 33–40.
- Sabolová O., *Oslovenie v slovenčine*, „Studia Academica Slovaca” 12, red. J. Mistrík, Bratislava 1983, s. 459–468.
- Slančová D., Sokolová M., *Jazykové prostriedky s vokatívnym exponentom v súčasnej slovenčine*, „Slovenska reč” 63, 1998, nr 4, s. 210–220.
- Špaček L., *Nová velká kniha etikety*, Praha 2009.
- Uhlár V., *Zmeny osoby a čísla vo vyjadrovaní spoločenských vzťahov*, „Slovenský jazyk a literatúra v škole” 38, nr 10, 1991/92, s. 467–470.
- Wojtak M., *Staropolska etykieta językowa jako obraz relacji międzyludzkich. (Wybrane zagadnienia)*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski, Lublin 1999, s. 205–216.